

Katarzyna Wiszowata-Walczak

Uniwersytet w Białymstoku

Piotr Kroll

Uniwersytet Warszawski

**STOSUNEK DYPLOMACJI PAPIESKIEJ
DO KWESTII POROZUMIENIA Z KOZAKAMI
W II POŁOWIE LAT 50. XVII W.**

Powstanie Bohdana Chmielnickiego wstrząsnęło podstawami Rzeczypospolitej, doprowadziło do migracji wielu przedstawicieli mieszczaństwa, szlachty i duchowieństwa wyznania katolickiego, podważenia autorytetu państwa polsko-litewskiego na arenie międzynarodowej, osłabienia jego pozycji i w końcu do znacznego spustoszenia państwa. Stworzyło również poważne zagrożenie dla Kościoła rzymskokatolickiego na ziemiach opanowanych przez Kozaków, a przede wszystkim dla Cerkwi unickiej, której likwidacji domagała się strona kozacka w czasie rokowań ze stroną polsko-litewską. Walczący o suwerenność hetmanatu i kozackiej Ukrainy Bohdan Chmielnicki podkreślał na każdym kroku swoją rolę, jako obrońcy Cerkwi prawosławnej i praw wyznania prawosławnego. Nie cofał się przed przepędzaniem duchowieństwa katolickiego i unickiego z ziem kontrolowanych przez Wojsko Zaporoskie, konfiskowaniem ich majątków i przekazywaniem ich Cerkwi prawosławnej lub pod zarząd wojskowy. Działania te doprowadziły praktycznie do likwidacji Kościoła grekokatolickiego na ziemiach kozackich i utraty przez duchowieństwo katolickie prawie całego majątku. Trudna sytuacja polityczna kraju stanowiła poważne zagrożenie dla interesów Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej. Stolica Apostolska i jej przedstawiciele w Warszawie stanęli wobec niełatwego zadania – do-

pilnowania interesów Kościoła katolickiego, a przede wszystkim obrony istnienia Cerkwi unickiej. Spadło ono przede wszystkim na barki nuncjusza Piotra Vidoniego, którego misja dyplomatyczna przypadała na lata 1652–1660, okres szczególnie trudny dla losów państwa polsko-litewskiego: wojna ze Szwecją, a potem z koalicją radnocką z jednej strony, a z drugiej wciąż nierozwiązany problem kozacki, który doprowadził do konfliktu z Moskwą, na tyle poważnego, że na krótko Rzeczpospolita straciła nie tylko większość Ukrainy, ale także prawie całą Litwę. Był to też czas, kiedy państwo polsko-litewskie, w obliczu tak poważnego niebezpieczeństwa, w imię racji stanu, zdecydowało o porzuceniu siłowego rozwiązania konfliktu z Kozakami na rzecz rozwiązania dyplomatycznego i to za każdą cenę. Zdawano sobie bowiem sprawy, że w tej sytuacji, jaka wytworzyła się na wschodzie kraju porozumienie z hetmanem było szansą na odwrócenie niekorzystnych tendencji. Porozumienie to oznaczało konieczność spełnienia wymagań strony kozackiej. W tej sytuacji sprawy polityczne i dobro całości państwa brały górę nad sprawami religijnymi. Stąd też misja nuncjusza P. Vidoniego była wyjątkowo trudna i stała się symbolem walki o utrzymanie wyznania unickiego w XVII w.¹

¹ Na temat rokowań polsko-kozackich w okresie potopu szwedzkiego zob. W. Tomkiewicz, *Unia Hadziacka*, „Sprawy Narodowościowe”, R. XI, nr 1–2, Warszawa 1937; S. Kot, *Jerzy Niemirydz w 300-lecie Ugody Hadziackiej*, Paryż 1960; Z. Wójcik, *Dzikie Pola w ogniu. O Kozaczyźnie w dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1961, s. 224–232; A. Kamiński, *The Cossack Experiment in Szlachta Democracy in the Polish-Lithuanian Commonwealth. The Hadiach (Hadziacz) Union*, „Harvard Ukrainian Studies”, t. I, 1977, nr 3, s. 173–197; S. Kościalkowski, *Ugoda Hadziacka. W trzechsetną rocznicę: 1658–1958*, [w:] *Alma Mater Vilnensis. Prace społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorego na obczyźnie. Prace zebrane*, red. S. Kościalkowski i in., Londyn 1958; J. Kaczmarczyk, *Hadziacz 1658 – kolejna ugoda czy nowa unia?*, „Warszawskie Zeszyty Ukrainoznawcze. Spotkania Polsko-Ukraińskie. Studia Ucrainica” (dalej WZU), red. S. Kozak, t. II, Warszawa 1994, s. 35–40; idem, *Rzeczpospolita Trojga Narodów. Mit czy rzeczywistość. Ugoda hadziacka – teoria i praktyka*, Kraków 2007; T. Chynczewska-Hennel, *Od Unii Brzeskiej do Unii Hadziackiej – dzieje porażki czy szansy*, WZU, t. IV–V, Warszawa 1997, s. 105–117; eadem, *Idea unii hadziackiej – pięćdziesiąt lat później*, KH, t. CIX, 2002, s. 135–146; P. Kroll, *Od ugody hadziackiej do Cudnowa. Kozaczyzna między Rzeczpospolitą a Moskwą w latach 1658–1660*, Warszawa 2008; idem, *Instrukcja na rozmowy z Kozakami uchwalona na konwokacji warszawskiej w 1658 roku*, [w:] *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolicą Apostolską i Ukrainą*, red. M.R. Drozdowski, W. Walczak, K. Wiszowata-Walczak, Białystok, 2012, s. 263–290; N. Kostomarov, *Getmanstvo Vygov-*

O ile zadania dyplomacji papieskiej czasów nuncjatury Jana de Torresa, przypadające na czasy, kiedy w polityce Rzeczypospolitej dominowała opcja wojenna skierowana na siłowe rozwiązanie sprawy kozackiej i przewrócenie stanu sprzed 1648 r., ograniczały się do bacznej obserwacji przebiegu wydarzeń na Ukrainie i informowanie o nich Stolicy Apostolskiej, o tyle już pierwszy okres pobytu P. Vidoniego w Rzeczypospolitej pokazał jak poważne wyzwanie stoi przed tym, jeszcze niedoświadczonym, dyplomatą².

Rzeczpospolita zajmowała ważne miejsce w dyplomacji papieskiej, związanej z obszarem Europy wschodniej. Jej głównymi zadaniami było powstrzymanie ekspansji tureckiej, rozprzestrzeniania się protestantyzmu oraz utrzymanie i dalszy rozwój idei unii Kościołów reprezentowanej przez unię brzeską. Te dwa ostatnie aspekty (antyprotestancki i prounijny) nabrały szczególnego znaczenia w dobie nuncjatury P. Vidoniego. Rzym bowiem popierał starania Jana Kazimierza o odzyskanie tronu szwedzkiego, co stanowiło jedną z przyczyn wybuchu wojny z Karolem X Gustawem, oraz zwalczał pomysły likwidacji unii i elekcji cara Aleksego Michajłowicza na tron polski. W tych sferach polityki doszło do konfliktu interesów, bowiem racja stanu Rzeczypospolitej nie była zbieżna z celami dyplomacji papieskiej.

skogo, Sankt-Petersburg 1862; V. Gerasimčuk, *Vigovšina i Gadat'kij traktat*, „Zapiski Naukowego Tovaristva im. T. Sevčenka”, t. LXXXVII–LXXXIX, s. 5–36, 23–50, 46–90; O. Pritsak, *Concerning the Union of Hadjač (1658)*, HUS, t. II, 1978, nr 2, s. 116–118; S. Płochij, *Między Rusią a Sarmacją „uniarodowienie” Kozaczyzny ukraińskiej w XVII–XVIII w.*, [w:] *Między sobą, szkice historyczne polsko-ukraińskie*, red. T. Chynczewska-Hennel, N. Jakowenko, Lublin 2000, s. 161–164; T. Ākovleva, *Get'manšina v drugij polovini 50-rokiv XVII stolittâ. Pričini i počatok Ruïni*, Kiiiv 1998, s. 305–320; J. Praszko, *De Ecclesia Ruthena Catholica sede metropolitana vacante 1655–1665*, Romae 1944; A.B. Pernal, *Rzeczpospolita Obojga Narodów a Ukraina. Stosunki dyplomatyczne w latach 1648–1659*, Kraków 2010, s. 209–268; *350-lecie unii hadziackiej (1658–2008)*, red. T. Chynczewska-Hennel, P. Kroll, M. Nagielski, Warszawa 2008 (związka artykuł K. Wiszowatej-Walczak, *Nuncjusz jednej misji. Piotr Vidoni – nuncjusz w Rzeczypospolitej 1652–1660*, s. 291–302) – tam też cała literatura przedmiotu; *W kręgu Hadziacza A.D. 1658. Od historii do literatury*, red. P. Borek, Kraków 2008; *Гадяцька унія 1658 року*, ред. П. Сохань, В. Брехуненко і ін., Київ 2008 – tam też cała ukraińska literatura przedmiotu.

² O polityce Torresa wobec Kozaczyzny zob. M. Drozdowski, *Powstanie Chmielnickiego w korespondencji nuncjusza Giovanniego de Torresa*, [w:] *Nuncjatura Apostolska w Rzeczypospolitej*, red. T. Chynczewska-Hennel, K. Wiszowata-Walczak, Białystok 2012, s. 295–306.

Rozwój wydarzeń sprawił, że praktycznie już od samego początku pobytu Piotra Vidoniego w Rzeczypospolitej musiał on aktywnie zaangażować się w sprawy unii. Nowy nuncjusz zdawał sobie sprawę, jak wygląda sytuacja Cerkwi unickiej i jej wyznawców, dlatego od samego początku popierał zwolenników siłowego zakończenia konfliktu z Kozakami, gdyż tylko w ten sposób można było wpłynąć na poprawę losów unii³. Już podczas sejmku brzeskiego w 1653 r. przyszło mu zadbać o interesy Kościoła i unii kiedy dowiedział się, że król planuje zawarcie porozumienia z B. Chmielnickim, nawet za cenę pewnych ustępstw. Nuncjusz słusznie podejrzewał, że może to być kosztem Cerkwi unickiej⁴.

Sytuacja jednak nie ulegała poprawie, a kolejne nierozstrzygnięte kampanie nie rokowały nadziei na szybkie zakończenie konfliktu. Co więcej, rozwój wydarzeń sprawił, że położenie państwa i Cerkwi unickiej pogorszyło się. W styczniu 1654 r. Kozacy zaporoscy i Ukraina przyjęły protekcję carską i zawarły z Moskwą ugodę perejasławsko-moskiewską. Efektem tego był wybuch wojny i najazd wojsk moskiewskich na Litwę, a w konsekwencji prawie jej całkowity podbój dokonany w latach 1654–1655. Sytuacja na Ukrainie również była poważna, choć do jesień 1655 r. działania na tym odcinku frontu prowadziła tylko strona polska. Jednak podbój Litwy przez prawosławną i nietolerancyjną Moskwę znacznie pogorszył los Cerkwi unickiej i jej wyznawców niepokojąc bardzo nuncjusza zaangażowanego w jej obronę. Było to tym trudniejsze, że wobec pogorszenia się położenia Rzeczypospolitej, zwłaszcza w chwili, kiedy stało się pewne, iż uderzy na nią armia szwedzka, w polityce Rzeczypospolitej nastąpiła zmiana w kwestii rozwiązania problemu kozackiego, z siłowego, który nie przynosił rezultatów, na pokojowy.

Nową polityką wobec Kozaków zajął się sejm 1655 r. Nieuchronnie zbliżająca się wojna ze Szwecją i spodziewana ofensywa wojsk moskiewskich wywołały panikę wśród opinii publicznej, więc pomysł doprowadzenia do jak najszybszego porozumienia z Kozakami, zyskiwał coraz więcej zwolen-

³ O P. Vidonim i początkach jego misji zob. K. Wiszowata-Walczak, *Nuncjusz jednej misji*, s. 291–295.

⁴ Zob. K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni – nuncjusz w Rzeczypospolitej 1652–1660*, rozprawa doktorska, Białystok 2016, s. 41 [maszynopis].

ników. W zaistniałej sytuacji przewaga leżała po stronie Chmielnickiego, a zatem cena tego porozumienia rosła i aby przekonać do niego hetmana należało złożyć odpowiednio kuszącą propozycję. Nic więc dziwnego, że powoli uświadamiano sobie, że lepiej jest poświęcić unitów, niż całą Rzeczpospolitą. Opowiadała się za takim rozwiązaniem spora część polityków (także przedstawiciele hierarchii katolickiej)⁵. Przed nuncjuszem stało więc trudne zadanie. Stolica Apostolska zaniepokojona kłopotliwą dla niej postawą episkopatu łacińskiego zwróciła się do nuncjusza o pomoc w przekonaniu kleru do obrony uciśnionej wiary. Vidoni podjął działania wśród hierarchii duchownej i na polecenie króla zorganizowano specjalną naradę najwyższych dostojników duchownych i świeckich, na której zaproponowano zawarcie ugody z prawosławnymi, godząc się nawet na częściowe oddanie majątków kościoła unickiego prawosławnym. Był to zabieg, który w obliczu zagrożenia miał przynajmniej w części uratować majątek Kościoła katolickiego⁶.

Nuncjusz ostro wystąpił w obronie unii tłumacząc, że sprawa jej likwidacji może leżeć tylko w gestii Stolicy Apostolskiej i nie ma podstaw prawnych, aby podejmować ten temat na sejmie⁷. Vidoni nie mógł zrozumieć, że hierarchia łacińska w obronie państwa chciała poświęcić dobro Kościoła katolickiego. Relacjonując swoje działania donosił, że znalazł sojusznika w osobie króla, który nigdy nie omijał okazji, aby zademonstrować wielką gorliwość w obronie Kościoła. Jan Kazimierz, poprzez swojego spowiednika, powierzył nuncjuszowi sekretną misję. Miał on, wykorzystując majestat apostolski, wpłynąć na biskupów, aby za wszelką cenę stanęli w obronie unii⁸.

Działania nuncjusza gorąco wspierała Stolica Apostolska, zalecając mu dalsze postępowanie w celu nakłonienia biskupów i senatorów do obrony unii⁹. Vidoni przystąpił do realizacji swojej strategii, wykorzystując fakt przybycia wielu przedstawicieli episkopatu Rzeczypospolitej na uroczystości pogrzebowe brata królewskiego, Karola Ferdynanda, odbywające się

⁵ Ibidem, s. 53–54; A.B. Pernal, *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, s. 150–151.

⁶ Archivio Segreto Vaticano (dalej: ASV), Segretaria di Stato (dalej: Segr. Stato), Polonia 63, f. 261; K. Wiszowata-Walczak, *Nuncjusz*, s. 295.

⁷ ASV, Segr. Stato, Polonia 63, f. 230rv.

⁸ K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni*, s. 49.

⁹ ASV, Segr. Stato, Polonia 180, f. 6v.

9 maja 1655 r. Nuncjusz odbył z nimi wiele rozmów tłumacząc, że likwidacja unii mogłaby nie przynieść spodziewanego efektu w postaci odzyskania utraconych na wschodzie majątków, a jedynie spowodować masowe przechodzenie wiernych na stronę Moskwy i Kozaków, co działałoby na korzyść wroga¹⁰. Przedstawiciele duchowieństwa argumentowali, że lepiej jest stracić jedną rzecz, niż wszystko, bowiem brak ustępstw w kwestii unii może doprowadzić do zerwania rozmów z Kozakami, a w konsekwencji do usunięcia katolików z ziem przez nich opanowanych, co więcej zagrażałoby całości państwa, zaangażowanego w tak wiele konfliktów.

Ostatecznie Vidoniemu udało się przekonać duchowieństwo Rzeczypospolitej do obrony unii, czego efektem był zapis w instrukcji dla komisarzy mających podjąć rokowania ze stroną kozacką. Co prawda zapisano w niej, że prawa Cerkwi prawosławnej i Kościoła katolickiego będą zagwarantowane przez obie strony, czego konsekwencją miał być zwrot wszystkich fundacji cerkiewnych na terenie całej Rzeczypospolitej zabranych prawosławnym po zawarciu unii brzeskiej, ale pod wpływem nalegań nuncjusza P. Vidoniego zabroniono komisarzom dyskusji nad jednym z najważniejszych postulatów podnoszonych od lat przez drugą stronę – likwidacją Cerkwi unickiej. W praktyce jednak milcząco zgadzano się z faktem, że unia przestała istnieć na terytorium Ukrainy kontrolowanym przez wojsko zaporoskie. Przedstawicielom Rzeczypospolitej polecono też obronę praw „religii katolickiej”, która powinna wrócić do stanu sprzed wojny. Spodziewając się jednak oporu ze strony kozackiej i wysunięcia przez nią żądania usunięcia z Ukrainy zakonników katolickich, pozwolono komisarzom wyrazić na to zgodę, pod warunkiem, że dobra poklasztorne przeszłyby nie w ręce prawosławnych, ale fundatorów, tj. króla i szlachty. Kościoły zaś i klasztory znajdujące się na tych ziemiach miały pozostać w ręku katolickiego biskupa kijowskiego. To samo odnosiło się do cerkwi unickich, które miały mieć też prawo sprzedaży swoich dóbr otrzymanych po 1596 r. (a niezabranych prawosławnym), o ile znajdą kupca. Prawosławny metropolita otrzymywałby miejsce w senacie, po biskupach katolickich¹¹.

¹⁰ K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni*, s. 54.

¹¹ J. Dąbrowski, *Instrukcja na rokowania z Kozakami w 1655 roku*, [w:] *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej: z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych*

Pomimo wielu ustępstw propozycje strony polskiej nie były w stanie przebić tego, co otrzymał hetman kozacki w układzie perejasławsko-moskiewskim 1654 r. Akcja dyplomatyczna podjęta po sejmie nie udała się, bowiem kiedy wysłannik królewski mający zapowiedzieć przybycie królewskich komisarzy przybył na Ukrainę, armia kozacka maszerowała już na zachód, aby wykorzystując sprzyjającą koniunkturę (uderzenia wojsk moskiewskich na Litwie i wkroczenie Szwedów do Rzeczypospolitej) opanować ziemie ruskie aż po Lwów. Chmielnicki dotarł do miasta jesienią 1655 r., a jego wojska współdziałając z korpusem moskiewskim Wasyla Buturlina rozbiły resztki armii koronnej pod Gródkiem Jagiellońskim i przejściowo opanowały Lublin. W tej trudnej sytuacji Rzeczpospolitą uratowały nie negocjacje podjęte w chwili, kiedy hetman kozacki stał pod Lwowem (misja Jana Franciszka Łubowickiego), ale spory w obozie jej nieprzyjaciół i pomoc tatarska. Chmielnicki szybko przekonał się, że car nie zamierza powiększać podległego mu terytorium i nakazał Buturlinowi odbierać od poddających się miast ruskich przysięgę wierności carowi. Także Szwedzi zwrócili się do niego z poleceniem wycofania z ziem, które Karol X Gustaw uznał za swoje. W tej sytuacji Chmielnicki, mając za plecami czambuły tatarskie i będąc zniechęcony do moskiewskiego protektoratu i nowego sojusznika, przyjął propozycję rokowań przedstawioną przez J.F. Łubowickiego i wycofał się na wschód, na terytorium kozackie. Po drodze zawarł jeszcze układ z chanem tatarskim pod Jezierną, który w propagandzie królewskiej przedstawiono jako powrót Wojska Zaporoskiego i Ukrainy pod władzę Jana Kazimierza. Nic więc dziwnego, że tym czasie nuncjusz donosił do Rzymu, że Kozacy choć najbardziej zaciekli i zbuntowani wrogowie Korony i Rzeczypospolitej, poprzez unię z Moskwą znaleźli się w poważnych kłopotach, mieliby być teraz pierwszymi, którzy uznają i przywrócą należne posłuszeństwo¹².

wych w XV–XVIII wieku, red. R. Skowron, Kraków 2009, s. 75; P. Kroll, *Instrukcja na rozmowy z Kozakami*, s. 270.

¹² Ā. Fedoruk, *Vilens'kij dogovir 1656 roku: shidnoëvropska kriza i Ukraïna u seredni XVII stolittâ*, Kiïv 2011, s. 106–125; A.B. Pernal, *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, s. 155–163; V. Gorobec, *Miž Kamãncem i Ozernoù: ukraïnska zovnišnâ politika drugoi polovini 1655 roku v konteksti geopolitičnih peregrupovan' u Central'no-Shidnij Èvropi*, „Ukraïna v Central'no-Shidnij Èvropi: (z najdavniših časiv do XVIII st.)”, vyp. 1

Jednak ponieważ po raz kolejny zgoda hetmana kozackiego na rokowania okazała się jedynie wybiegiem dyplomatycznym mającym na celu uzyskanie na czasie potrzebnym do reorganizacji swojej polityki zagranicznej, próby podejmowane przez stronę polską nawiązania rokowań skazane były więc z góry na niepowodzenie¹³. Nastąpiła zatem zmiana polityki królewskiej, która skupiła się na szukaniu porozumienia z carem na gruncie sojuszu antyszwedzkiego. Stolica Apostolska, podobnie jak Rzeczpospolita uznawała ten sojusz jako zło konieczne dla interesów Kościoła katolickiego na wschodzie. Dlatego też rokowania prowadzone w Niemieży przykuły uwagę dyplomacji papieskiej na kilka miesięcy. Zwłaszcza, że już na wstępie rokowań strona moskiewska wysunęła żądania zniesienia unii i przekazania prawosławnym majątku kościoła unickiego. W przypadku sprzeciwu polskich negocjatorów, dyplomaci carscy mogliby pójść na ustępstwo i zaproponować podział tego majątku pomiędzy prawosławnych i katolików, natomiast nie mieli przyzwolenia na kompromis w sprawie utrzymania wyznania unickiego¹⁴. Kiedy wydawało się, że car i jego doradcy będą w tej sprawie gotowi na ustępstwa, do rokowań włączył się, pomijany w nich do tej pory, hetman kozacki. Wystąpił w obronie prawosławia na Ukrainie i starał się nakłonić cara, aby przedstawił jego postulaty na oficjalnym posiedzeniu komisji. Aleksy Michajłowicz przychylił się do prośby hetmana i obiecał rozwiązać problem Cerkwi prawosławnej w Rzeczypospolitej¹⁵. Zarzucono stronie polskiej prześladowanie ludności prawosławnej i domagano się zwrotu wszystkich kościołów i biskupstw zabranych im w wyniku zawarcia unii brzeskiej¹⁶. W prowadzonych podwileńskich rokowaniach Moskwa zmanifestowała swój protektorat na całą Cerkwią prawosławną, co stanowiło już pewne zagrożenie dla interesów kozackich¹⁷. Zresztą potraktowanie przez obie strony kozackiej delegacji,

¹³ P. Vidoni do Stolicy Apostolskiej, Krosno 9 I 1656, [w:] *Litterae nuntiorum apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes (1550–1850)*, vol. VIII, wyd. A.G. Welykyj, Rzym 1963, s. 276.

¹⁴ K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni*, s. 59–60.

¹⁵ Ā. Fedoruk, *Vilens'kij dogovir 1656 roku*, s. 312–322.

¹⁶ Chmielnicki domagał się, aby Polska oddała prawosławnym katedry: we Lwowie, Przemysłu, Chełmie, Łucku i Włodzimierzu. Prosił również cara, aby biskupi na terenach ukraińskich pozostali w jurysdykcji metropolity kijowskiego i aby strona moskiewska wynegocjowała tym samym sposób obsadzania tych biskupstw.

¹⁷ K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni*, s. 60.

która pojawiła się w miejscu rokowań, w podwileńskiej Niemieży, sprawiło że pozostałe żądania strony kozackiej nie były już brane pod uwagę¹⁸.

Dyplomacja papieska została zaskoczona postanowieniami zawartego na początku listopada porozumienia. W trakcie negocjacji Vidoni nie otrzymywał istotnych informacji co do propozycji ustaleń ze strony moskiewskiej. Podobnie, jak większość hierarchii duchownej i świeckiej w listopadzie 1656 r. stanął przed faktem dokonany. Co prawda prace komisji jeszcze trwały, a w lutym 1657 r. król, na prośbę komisarzy zasugerował, aby nuncjusz zaangażował się bardziej oficjalnie w ich pracę¹⁹. Vidoni wówczas odmówił, tłumacząc, że nie otrzymał z Rzymu specjalnych prerogatyw w tej kwestii. Był zbyt dobrym politykiem, żeby nie wiedzieć, że w tym danym momencie porozumienie z Moskwą jest za wszelką cenę pożądane, i to co mu Jan Kazimierz mógł obiecać, realnie nie było możliwe do spełnienia. Ponadto był takim dyplomatą, który głęboko wierzył, że w działaniach kularowych może osiągnąć więcej. Kilka dni po ostatnich wydarzeniach, nuncjusz postanowił przekazać królowi oficjalne stanowisko Stolicy Apostolskiej. Wyraził niezadowolenie papieża z efektów negocjacji, sugerując, że powinny one być prowadzone w sposób bardziej zdecydowany i surowszy. Jednocześnie papież prosił króla, aby zarówno w porozumieniach z Moskwą, jak i Tatarami miał na względzie dobro *nostra santa fede*, i aby już żaden traktat z Moskwą nie został podpisany bez zgody Stolicy Apostolskiej²⁰.

Jednym z efektów układu polsko-moskiewskiego była reorientacja polityki kozackiej. Hetman poczuł się zdradzony przez cara, który bez wiedzy i udziału w rokowaniach strony kozackiej zawarł sojusz z największym wrogiem niezależnej Kozaczyzny – Rzeczpospolitą. To oraz fakt zgody na wybór cara Aleksego Michajłowicza na króla polskiego na najbliższym sejmie oznaczał całkowitą utratę szansy na niepodległość Ukrainy. Chmielnicki zawarł więc układ z Jerzym Rakoczym, a potem wysłał swoje wojska na kampanię koalicji radnockiej przeciwko Rzeczypospolitej, która miała

¹⁸ Najobszerniej o rokowaniach wileńskich zob. Ā. Fedoruk, *Vilens'kij dogovir 1656 roku*, s. 323–487; B.N. Florá, *Russkoe gosudarstvo i ego zapadnye sosedi: (1655–1661 gg.)*, Moskva 2010, s. 9–166.

¹⁹ ASV, Segr. Stato, Polonia 66, f. 73r.

²⁰ K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni*, s. 61.

doprowadzić do rozbioru tego państwa. To zaś postawiło pod znakiem zapytania stosunki kozacko-moskiewskie i losy układu perejasławskiego. Skorzystać na tym chciała Warszawa, która najpierw zabiegała przy wsparciu dyplomacji habsburskiej o wycofanie z Rzeczypospolitej wspomnianego kozackiego korpusu posiłkowego dowodzonego przez Antona Żdanowicza, a później, po uzyskaniu przychylnych odpowiedzi ze strony Chmielnickiego, rozpoczęła działania mające na celu pozyskanie Kozaczyzny. Działania te zintensyfikowały się po śmierci na początku sierpnia 1657 r. starego hetmana i wyborze jego następcy Iwana Wyhowskiego, który spotkał się z opozycją wewnątrz Kozaczyzny (powstanie pułkownika M. Puszkara i Siczy zaporoskiej) i naciskami ze strony Moskwy na renegocjację warunków perejasławskich, w duchu ograniczenia zbytnej samodzielności hetmańskiej. W takich warunkach doszło do wznowienia rokowań polsko-kozackich prowadzonych przez Stanisława Kazimierza Bieniewskiego i Pawła Teterę²¹.

Na konwokacji warszawskiej strona kozacka zdecydowanie wystąpiła z żądaniem zlikwidowania unii. W odpowiedzi, w instrukcji poselskiej uchwalonej na konwokacji warszawskiej w marcu 1658 r., w punkcie dotyczącym kwestii wyznaniowych zalecano komisarzom, podobnie jak w instrukcji z roku 1655, aby Kościół katolicki na Ukrainie nie poniósł uszczerbku, a unia została zachowana. W praktyce oznaczało to milczącą zgodę na likwidację unii na terenie kontrolowanym przez Kozaków, gdyż tam Cerkiew grekokatolicka nie istniała od 1648 r. Zgodnie z wcześniejszym zapisem pozostałe kwestie wyznaniowe regulowała instrukcja z 1655 r.²²

Wznowienie rozmów z Kozakami ponownie zmusiły nuncjusza do aktywnej pracy na rzecz utrzymania wyznania unickiego, bowiem jak pokazały wydarzenia 1658 r. (rokowania w Warszawie w czasie konwokacji czy ustalenia w Hoszczy z czerwca) strona kozacka będzie dążyć do wprowadze-

²¹ P. Kroll, *Kozaczyzna w koalicji radnockiej (1656–1657)*, [w:] *Wojsko, wojskowość, miasta. Studia poświęcone prof. Stanisławowi Herbstowi w stulecie urodzin*, red. K. Bobiatyński, P. Gawron, M. Nagielski, Zabrze 2009, s. 224–246; idem, *Instrukcja na rozmowy z Kozakami*, s. 277–280; J.S. Dąbrowski, *Uгода hadziacka na sejmie 1658 roku*, [w:] *W kręgu Hadziacza A.D. 1658. Od historii do literatury*, red. P. Borek, Kraków 2008, s. 56–59; A.B. Pernal, *Rzeczpospolita Obojga Narodów*, s. 207–214; M. Gruševs'kij, *Istoriâ Ukraïni-Rusi*, t. 10, s. 8–160.

²² P. Kroll, *Instrukcja na rozmowy z Kozakami*, s. 282–289.

nia do układu punktu o zniesieniu unii. Nuncjusz złożył protesty przeciwko warunkom wstępnego porozumienia z Hoszczy, uznając je za godzące w wyznanie katolickie i wchodzące w kompetencje Stolicy Apostolskiej²³. Co prawda król przekonywał go, że jeszcze nie wszystko stracone, ponieważ podobno w kwestii likwidacji unii największym jej zwolennikiem jest sam Wyhowski, a nie hierarchia prawosławna, którą można przekupić²⁴. Nuncjusz jednak nie dał wiary tym zapewnieniom, co więcej zarzucił monarsze i biskupom brak zaangażowania się w obronę unii. Prosił też episkopat, aby nie podejmowano w tej kwestii decyzji bez uzyskania przyzwolenia papieża. Apelował też do Rzymu o szybką reakcję obawiając się o przyszłość biskupów, księży i zakonników unickich, a w szczególności bazylianów, którzy zmuszeni będą powrócić do prawosławia²⁵.

Dwór i szlachta, mimo zabiegów nuncjusza, nie zmieniły zdania, bowiem w zaistniałej sytuacji politycznej (spodziewany nowy atak szwedzki i groźba odnowienia się wojny z Moskwą), pokój z Kozakami stał się priorytetem. Szukając kompromisowego rozwiązania zaproponowano włączenie wiernych Kościoła unickiego do Kościoła łacińskiego²⁶. Kompromis był jedynym wyjściem, gdyż stronie polskiej bardzo zależało na tym układzie, a hierarchia kościelna widziała w tym porozumieniu możliwość odzyskania części majątków katolickich, utraconych na Ukrainie. Tym łatwiej akceptowalnym, że tereny Kościoła unickiego znajdowały się pod okupacją kozacko-moskiewską, a jego wyznawcy zmuszani byli masowo do konwersji²⁷. Ponadto postanowienia dotyczące likwidacji unii nie dotyczyły terenów Wielkiego Księstwa Litewskiego, a zatem walka trwała o ziemie, które i tak były stracone²⁸.

²³ K. Wiszowata-Walczak, *Instrukcja dla nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Rzeczypospolitej Piotra Vidoniego w sprawie porozumień hadziackich. przyczynek do dziejów polsko-ukraińskich* [w:] *Od Zborowa do NATO (1649–2009). Studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich od XVII do XXI wieku*, red. M. Franz, K. Pietkiewicz, Toruń 2009, s. 36–37.

²⁴ K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni*, s. 140–141; 30 maja i 15 lipca nuncjusz donosił do Rzymu, że przyszłość Kościoła unickiego jest bardzo zagrożona; ASV, Segr. Stato, Polonia 69, f. 34r. O kontaktach i rozmowach polsko-kozackich zob. J.S. Dąbrowski, *Uгода hadziacka*, s. 64–67; P. Kroll, *Od ugody hadziackiej do Cudnowa.*, s. 54–71.

²⁵ ASV, Segr. Stato, Polonia 69, f. 52r.–55r.

²⁶ K. Wiszowata-Walczak, *Instrukcja dla nuncjusza*, s. 38.

²⁷ Trudne położenie Kościoła unickiego przedstawił.

²⁸ ASV, Segr. Stato, Polonia 69, f. 68rv.

Aby przekonać ostatecznie nuncjusza członkowie powołanej na sejmie specjalnej komisji mającej przygotować negocjacje z Kozakami, w obecności królowej, zaproponowali Vidoniemu zwołanie wspólnego synodu prawosławno-unickiego, a nawet możliwość zmiany, nietolerowanej przez prawosławnych, nazwy wyznania Kościoła unickiego na *Katolickie rytu greckiego*²⁹. Nuncjusz nie wyraził na to zgody, tłumacząc iż nie leży to w jego kompetencji, a jedynie Stolicy Apostolskiej³⁰. Próbował jeszcze interweniować u biskupa krakowskiego, Andrzeja Trzebieckiego, aby złożone Kozakom ewentualne propozycje były nieoficjalne, bez umieszczania ich w instrukcji. Nuncjusz starał się też odwlekać sprawę, aby móc poczekać na decyzję Rzymu, ale ostatecznie nie posłuchano prośb Vidonięgo i wydano komisarzom instrukcję, w której znalazł się zapis o wspólnym synodzie prawosławno-unickim, mającym podjąć temat nowej unii kościelnej³¹.

Stolica Apostolska na bieżąco była informowana przez nuncjusza o wydarzeniach w Rzeczypospolitej i o rozmowach polsko-kozackich³². Vidoniemu wysłano instrukcję co do dalszych działań³³. Polecono mu, aby drogą dyplomatyczną walczył o jak najkorzystniejsze warunki przyszłego porozumienia polsko-kozackiego. Gdyby jednak jego działania nie przyniosły oczekiwanego rezultatu miał wnieść oficjalny protest. Stolicy Apostolskiej chodziło przede wszystkim o możliwość odsunięcia w czasie problemu Kościoła unickiego do momentu zmiany sytuacji politycznej i militarnej na korzyść Rzeczypospolitej. Rzym zdawał sobie sprawę, że na tym etapie rozmów polsko-kozackich problem unii będzie problemem drugorzędny. O tym czy unia będzie istnieć decydowała aktualna przewaga jednej ze stron porozumienia. Takie przedsięwzięcie wymagało od nuncjusza wzmożonych zabiegów dyplomatycznych. Kongregacja sugerowała nawet możliwość przekupstwa Iwana Wyhowskiego, metropolity Dionizego Bałabana czy

²⁹ J. Praszko, *De Ecclesia Ruthena Catholica sede metropolitana vacante 1655–1665*, s. 73.

³⁰ ASV, Segr. Stato, Polonia 69, f. 54v.

³¹ K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni*, s. 140.

³² L'Archivio Storico della Congregazione per l'Evangelizzazione dei Popoli (dalej: APF), Scrittture riferite nei Congressi: Moscovia, Polonia, Ruteni (dalej: S.C., Mosc. Pol. Rut.) 1, f. 69–70.

³³ Ibidem, f. 79–85; *Monumenta Ucrainae Historica*, vol. XI, s. 528–536; K. Wiszowata-Walczak, *Instrukcja dla nuncjusza*, s. 37–43.

posła Teodozego Tomkowicza³⁴. Kategorycznie i konsekwentnie jednak odmawiała zgody na likwidację unii, czy też przejścia unitów na ryt łaciński. Godziła się natomiast na zaproponowaną przez stronę polską zmianę nazwy unia na *Religio Graeca antiqua* czy *Catholici Ritus Graeci*³⁵. Nuncjusz został doskonale poinstruowany co zakresu ustępstw, na które mógł sobie pozwolić. Został zaopatrzony także w dokumenty, które w znaczący sposób miały mu pomóc w prowadzeniu rozmów³⁶.

Nuncjusza czekało bardzo trudne zadanie, gdyż poza nim samym, unitami i kilkoma przedstawicielami elity władzy mało kto wierzył, że unia zostanie zachowana. Sam monarcha miał się wyrazić w rozmowie z Vidonim, że *nie chce stracić siebie i całego Królestwa dla unii, jeżeli nie będzie możliwości żyć inaczej, a nawet jeśli trzeba będzie umierać z głodu*³⁷. Podobne stanowisko reprezentowała część hierarchii katolickiej, która liczyła, że zgoda na likwidację unii pozwoli im odzyskać część majątków Kościoła katolickiego utraconych na rzecz Moskwy i Kozaków³⁸.

Ostatecznie, w porozumieniu zawartym 16 września 1658 r. pod Hadziaczem, na mocy którego w ramach unii Rzeczypospolitej z Kozakami miało powstać państwo trialistyczne, składające się z Korony, Wielkiego Księstwa Litewskiego i z trzeciego – równorzędnego partnera, jakim miało zostać Wielkie Księstwo Ruskie, obejmujące województwa braclawskie, czerernihowskie i kijowskie, znalazł się zapis o likwidacji unii na ziemiach całej Rzeczypospolitej. Co więcej duchowni prawosławni zostali zrównani w prawach z hierarchią łacińską, mieli zagwarantowane sześć miejsc w senacie, otrzymali wolny dostęp do urzędów publicznych, możliwość fundowania cerkwi i monasterów, a urzędy ziemskie i senatorskie na terenie księstwa mieli otrzymywać wyłącznie prawosławni³⁹.

Vidoniemu nie pozostało już nic innego, jak złożyć oficjalne protesty. Miały one charakter dwukierunkowy, bowiem przedstawiciel Stolicy Apostolskiej oprócz sprzeciwu wobec postanowieniom hadziackim likwidującym Kościół

³⁴ J. Praszko, *De Ecclesia Ruthena Catholica sede metropolitana vacante 1655–1665*, s. 74.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Dokumenty te szczegółowo wymienia J. Praszko, Ibidem, s. 75.

³⁷ ASV, Segr. Stato, Germania 164, f. 194r.

³⁸ K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni*, s. 141.

³⁹ P. Kroll, *Od ugody hadziackiej do Cudnowa*, s. 88–92.

unicki, stanął również przed innym wyzwaniem, a mianowicie przeszkodzeniem w obiorze cara na króla polskiego. Protesty nuncjusza podzieliły środowisko biskupów w kraju. Biskup krakowski Andrzej Trzebicki nie poparł działań Vidoniego, choć sam stwierdził, że nie odpowiada mu zasiadanie w senacie obok duchownych prawosławnych, to jednak miał świadomość konieczności *kompromisu, jeżeli sprawa dotyczyła* majątków Kościoła katolickiego⁴⁰.

Nuncjusz jednak niewiele osiągnął. Król obiecał mu, że wznowi negocjacje z Wyhowskim, a komisarzom poleci pozyskać duchownych prawosławnych. Ze swojej strony nalegał na Vidoniego, aby poczynił starania w Rzymie o zgodę na zwołanie *wspólnego synodu unicko-prawosławnego*. Przede wszystkim jednak monarcha prosił dyplomatę, by zaprzestał wnoszenia oficjalnych protestów. Ostatecznie Stolica Apostolska obawiając się, aby Vidoni nie podzielił losu Mario Filonardiego, nuncjusza wypędzonego z kraju przez Władysława IV, nakazał swojemu przedstawicielowi wstrzymanie się od protestów i rozmów⁴¹.

W tym trudnym momencie, kiedy wiadomo było, że żadna ze stron nie ustąpi pomysł zorganizowania wspólnego unicko-prawosławnego synodu, poparty przez obóz koncyliacyjny na czele z królem, wydawał się być jedynym możliwym sposobem na pogodzenie twardych warunków stawianych przez Kozaków z równie twardym stanowiskiem Stolicy Apostolskiej. Strona polska liczyła, że kuria rzymska zgodzi się na wspólne, unicko-prawosławne rozmowy o charakterze dogmatycznym, ale niestety pomysł ten nie zyskał akceptacji papieża i Kongregacji. Według nich sprawa wiernych zamieszkujących wschodnie tereny Rzeczypospolitej została prawnie ustalona w ramach postanowień soboru brzeskiego. Kongregacja wysłała nuncjuszowi specjalną instrukcję, która wyraźnie zakazywała mu wyrażania zgody na zorganizowanie tego typu przedsięwzięć. Autorytet Kościoła nie pozwalał, aby takie zamysły były narzucane przez inne strony, a tym bardziej *świeckie*.

Mając poparcie Stolicy Apostolskiej P. Vidoni ponownie podjął wysiłki w celu zachowania unii⁴². Starał się do tego nakłonić Jana Kazimierza,

⁴⁰ ASV, Segr. Stato, Polonia 69, f. 349rv.

⁴¹ ASV, Segr. Stato, Nunz. Diverse 150, f. 78r–80r; K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni*, s. 143–144.

⁴² ASV, Segr. Stato, Nunz. Diverse 150, f. 78r–80r.

a także wpłynąć na biskupów katolickich. Z drugiej strony niektórzy przedstawiciele hierarchii duchownej, jak na przykład biskup krakowski Andrzej Trzebicki oraz urzędnicy królewscy, kanclerze koronny Mikołaj Prażmowski i litewski Krzysztof Pac próbowali przekonać nuncjusza, aby ponaglił Rzym w kwestii zgody na nową unię kościelną⁴³.

Tymczasem pojawiła się nadzieja na pozytywne zakończenie ugody z Kozakami. Pod koniec 1658 r., po długich i trudnych negocjacjach, projekt nowego porozumienia religijnego był już gotowy, a jego autorami zostali: Stanisław Bieniewski i Paweł Tetera przy współudziale archimandryty czerernihowskiego Jana Józefa Mieszczeryna. Projekt zakładał przyłączenie unitów do Cerkwi prawosławnej i uznanie jurysdykcji metropolity kijowskiego. Ostatecznie koncepcja „nowej” unii miała zostać wypracowana w Rzymie⁴⁴. Instrukcja skierowana do nuncjusza z 11 lutego 1659 r. zakazywała dyplomacie papieskiemu jakichkolwiek oficjalnych działań, które mogłyby sugerować zgodę na takie przedsięwzięcie Stolicy Apostolskiej. Dopuszczalne były tylko działania kularowe, które miały przeszkodzić w zwołaniu tego synodu. Natomiast na wypadek, gdyby do niego doszło, Vidoni miał powstrzymać się od wszelkich działań. Jednocześnie nuncjusz, mając na względzie dobro Kościoła katolickiego, powinien zadbać, aby na owym kongresie znalazła się osoba zaufana, która nieoficjalnie bronić będzie stanowiska Stolicy Apostolskiej⁴⁵. W obliczu braku kompromisu, skutecznym sposobem okazało się przekupstwo. Był to argument, który również i w zamysłach nuncjusza miał uratować unię. Chodziło o przekupienie hetmana Iwana Wyhowskiego i innych przywódców kozackich, na co nuncjusz otrzymał zgodę Kongregacji⁴⁶.

Twarde stanowisko strony kozackiej w sprawie likwidacji unii spowodowało, że nuncjusz postanowił nawiązać bezpośredni, ale tajny kontakt ze stroną kozacką i prawosławną. Idealnym kandydatem na pośrednika

⁴³ ASV, Segr. Stato, Polonia 69, f. 288.

⁴⁴ J. Praszko, *De Ecclesia Ruthena Catholica sede metropolitana vacante 1655–1665*, s. 115–116.

⁴⁵ ASV, Segr. Stato, Nunz. Diverse 150, f. 79, f. 86v–87.

⁴⁶ LNA, vol. IX, s. 214: „Fra tanto Monsignore m’ha esposto I suoi bisogni, e credei si potesse gratificare di quattrocento tallari in circa. È vero che non è huomo di quella capacità ch’io vorrei nel negotio, ma è però il più idoneo, zelante e diligente fra suoi”.

w rozmowach wydawał się unicki biskup chełmski Jakub Susza, doskonale obeznany w temacie synodu. W imieniu Vidoniego, biskup napisał cztery listy: do Pawła Tetery, Iwana Wyhowskiego, metropolity Dionizego Bałabana i archimandryty czernihowskiego Józefa Mszczeryna, w których, oprócz pochwał na rzecz nowej unii kościelnej, zawarł propozycję odkupienia dóbr unickich od prawosławnych, jak również, rzecz najważniejsza, wprost zaproponował przekupienie dostojników zarówno duchownych, jak i świeckich. Inicjatywa pozostała jednak bez odpowiedzi⁴⁷.

Misja Stanisława Kazimierza Bieniewskiego wysłanego na Ukrainę zimą 1658/1659 r., która miała na celu wpłynięcie na zmianę postawy Wyhowskiego w kilku ważnych dla państwa kwestiach, w tym także wyznaniowej, nie przyniosła sukcesu. Wiadomo było, że areną dyplomatycznych działań, w czasie których wykuje się nowe porozumienie będzie nadzwyczajny sejm 1659 r., zwołany w celu ratyfikacji ugody, do którego wszystkie strony rzetelnie się przygotowały. Na obrady przybyła liczna delegacja kozacka ze współautorem układu hadziackiego, Jerzym Niemiryczem na czele i drugą osobą w hierarchii kozackiej, obożnym generalnym Tymoszem Nosaczem. Wśród przybyłych osób znaleźli się przedstawiciele prawosławnego duchowieństwa z prawosławnym metropolitą kijowskim Dionizym Bałabanem i władkami przemyskim Antonim Winnickim i lwowskim Arseniuszem Żeliborskim na czele⁴⁸. Rozmowy prowadzone w Warszawie okazały się bardzo trudne, a żadna ze stron nie chciała ustąpić. Strona kozacka żądała całkowitego i faktycznego zniesienia unii. Ci, którzy by w swych dobrach, czy to królewskich, czy prywatnych, udzielili schronienia unitom, mieli być pozywani przez instygatora Księstwa Ruskiego przed sąd sejmowy lub Trybunał, podlegając karze infamii i konfiskaty majątku. Egzekucja miała leżeć w kompetencji hetmana ruskiego. Cerkwie i majątki cerkiewne zabrane przez duchowieństwo unickie i jezuitów miały być zwrócone dyzunitom. Nikt też nie mógł protestować przeciwko usuwaniu z nich przez prawosławnych duchownych

⁴⁷ Biblioteca Apostolica Vaticana (dalej: BAV), Barberini latini (dalej: Barb. lat.) 2585, f. 66r.–83r; J. Praszko, *De Ecclesia Ruthena Catholica sede metropolitana vacante 1655–1665*, s. 118–125. K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni*, s. 146–147.

⁴⁸ ASV, Segr. Stato, Polonia 70, f. 162rv; A.B. Pernal, *An Analysis of Disbursements of Diplomacy during the Ratification of the Hadiach Union Treaty at the Warsaw Diet of 1659*, HUS R. 17, 1993, nr 1/2, s. 72–109.

tak *Sacramenta Eucharistiae*, jako *Chrismata*. Kto byłby temu przeciwny lub nie chciał ustąpić z cerkwi, jako *hostispatriae et Convulsor Pactorum* miał być niezwłocznie karany. Żądano zwrotu dóbr cerkiewnych zagarniętych w ostatnich czasach przez jezuitów⁴⁹. Im samym miano zabronić przebywania na terenie księstwa. W zamian hetman wraz z całym wojskiem zapowiedzieli, że gdy strona polska spełni powyższe warunki, to wyprawia posła do papieża i cesarza w sprawie nowej unii i wspólnego synodu duchowieństwa⁵⁰.

P. Vidoni obserwując negocjacje, zgodnie z instrukcją zdecydowanie sprzeciwiał się jakimkolwiek działaniom wymierzonym w istnienie unii. W jednym z listów pisał z oburzeniem do Rzymu *toleruje się w Polsce wszelkie sekty, a likwiduje się sektę zjednoczoną z katolikami*⁵¹. W kwietniu, w czasie rozmów z pierwszą delegacją kozacką na czele z Hrehorym Leśnickim udało się Bieniewskiemu przekonać wysłanników kozackich do wycofania się z warunku zniesienia unii brzeskiej oraz wyrażenia zgody, by sprawę zwrotu dóbr odłożyć do czasu powołania za pół roku specjalnej komisji. Kwestię przyznania prawosławnej hierarchii miejsc w senacie załatwiono po myśli przedstawicieli zaporoskich, ale bez precyzowania, o jakie miejsca chodzi⁵². Kiedy wydawało się, że negocjacje zakończą się sukcesem strony katolickiej i zgodnie z życzeniem Stolicy Apostolskiej, do Warszawy przybyło główne poselstwo z J. Niemiryчем na czele. On sprzeciwił się zawartym już wstępnym porozumieniom i rozmowy rozpoczęły się od nowa. Wydawało się, że sytuację zmieni przybycie (29 kwietnia) metropolity Dionizego Bałabana wraz z dwoma władykami, Antonim Winnickim (przemyskim) i Arseniuszem Żeliborskim (Iwowskim), oraz z pięcioma archimandrytami. Jednak rozmowy z hierarchią katolicką i negocjacje z deputacją sejmową nadal trwały, gdyż duchowieństwo prawosławne i wspierająca je delegacja kozacka nie zmieniły swego stanowiska w sprawie unii, a Niemiryч posunął się nawet do groźby, że albo unia zostanie zniesiona, albo Kozacy ponownie się zbuntują⁵³.

⁴⁹ Chodziło o dobra odebrane J. Tukalskiemu, archimandrycie leszczyńskiemu oraz monastynom i szpitalowi św. Trójcy w Ostrogu.

⁵⁰ P. Kroll, *Od ugody hadziackiej do Cudnowa*, s. 191–192.

⁵¹ ASV, Segr. Stato, Polonia 70, f. 230r; K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni*, s. 147.

⁵² P. Kroll, *Od ugody hadziackiej do Cudnowa*, s. 244.

⁵³ J. Mierzeński do B. Radziwiłła, Warszawa 3 maja 1659 r., AGAD, AR V, nr 9646/II, s. 3; P. Vidoni do Stolicy Apostolskiej, Warszawa 17 maja 1659 r., LNA vol. IX, s. 265. Rozmo-

W czasie obrad sejmowych biskupi unicy zaproponowali odrębne negocjacje z przedstawicielami hierarchii prawosławnej. Ich zamiarem było uznanie jurysdykcji prawosławnego metropolity kijowskiego, który z kolei w zamian miał uznać autorytet papieża⁵⁴. Vidoni odrzucił propozycję duchownych unickich, uznając je za godzące w interes Kościoła. Nuncjusz był zbyt doświadczonym politykiem, aby dać się ponieść ogólnej euforii, sztucznie podsycanej przez zwolenników szybkiego porozumienia z Kozakami. Trudno mu było uwierzyć, że układami uda się dokończyć unię i nakłonić prawosławnych do uznania autorytetu papieża. Z jego inicjatywy biskupi unicy przygotowali nowy dokument zatytułowany *Brevis Informatio de Unione Sanctae Ecclesiae Graeciae cum Sancta Romana Ecclesia*⁵⁵, z którego jasno wynika, że ich głównym celem było doprowadzenie w przyszłym traktacie do wykreślenia punktu o likwidacji unii brzeskiej, a nie zwołanie wspólnego synodu⁵⁶.

W gronie doradców królewskich pojawiły się propozycje przejścia unitów na katolicyzm, czyli formalne zjednoczenie z Kościołem rzymskokatolickim. Był to wybieg dworu królewskiego, efekt konsylium biskupów i senatorów świeckich z teologami zwołanego z polecenia Jana Kazimierza. W ten sposób wykonano by jeden z warunków ugody, gdyż w Księstwie Ruskim istniałyby tylko dwa wyznania – katolickie i prawosławne. Pomysł ten spotkał się z aprobatą części episkopatu, jednak nie spodobał się nuncjuszowi i przedstawicielom Kościoła grekokatolickiego⁵⁷. Inne propozycje nie znalazły uznania w oczach przedstawicieli strony przeciwnej. Król nakazał więc prowadzenie dalszych negocjacji, by w efekcie doprowadzić Kozaków do maksymalnych ustępstw⁵⁸. Ostatecznie decyzja hetmana kozackiego zaważyła na tym, że w kwestiach spornych przyjęto kompromisowe, ale niezadowolającą stronę kozackiej wyjście. Wycofano się z pierwotnego zapisu o całkowitym

wy duchowieństwa prawosławnego z katolickim odbyły się 1 maja 1659 roku w rezydencji prymasa Wacława Leszczyńskiego.

⁵⁴ J. Praszko, *De Ecclesia Ruthena Catholica sede metropolitana vacante 1655–1665*, s. 126–127.

⁵⁵ ASV, Segr. Stato, Polonia 70, f. 203r–206r.

⁵⁶ K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni*, s. 147.

⁵⁷ J.W. Wołoszyn, *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej Rzeczypospolitej w latach 1648–1696*, Warszawa 2003, s. 216.

⁵⁸ P. Vidoni do Stolicy Apostolskiej, Warszawa 17 maja 1659 r., LNA, vol. IX, s. 271–272.

zniesieniu unii, zamiast niego wprowadzając punkt mówiący o zakazie fundowania nowych i pomnażania już istniejących cerkwi, monasterów i funduszków unickich, tak w dobrach prywatnych, jak i królewskich. Postanowienie o przekazaniu w ręce prawosławnego duchowieństwa odebranych im cerkwi i klasztorów oznaczało w praktyce zgodę strony polskiej na powolną likwidację unii. Było to korzystne wyjście dla strony polskiej, ponieważ odwlekało w czasie ten proces, co pozwalało mieć nadzieję, że kiedyś uda się dzięki różnym zabiegom uratować ją lub doprowadzić do nowej unii Kościołów⁵⁹.

Korespondencja Pietro Vidoniego do Rzymu pozwala sądzić, że on sam miał pewne obiekcje co do zasadności zdecydowanego sprzeciwu wobec ratyfikowanej umowy. Strona polska uważała likwidację unii za zjawisko na daną chwilę konieczne, ale zarazem tymczasowe. Bieniewski sam przekonywał, że owszem państwo znajduje się w krytycznej sytuacji, a wynegocjowany pokój z Kozakami jest potrzebny, to jednak tłumaczył dalej, że stronie prawosławnej bardziej zależy na odzyskaniu utraconych majątków, a z czasem, gdy ogłosi się wolność sumienia, niefortunny pomysł zniesienia unii upadnie⁶⁰.

Fakt pominięcia w tekście ugody sprawy likwidacji unii był niewątpliwie połowicznym sukcesem działań prowadzonych przez P. Vidoniego, zważywszy na to, że praktycznie zgodzono się na jej likwidację na terenie nowego księstwa ruskiego. Udało się co prawda zachować masę majątkową Kościoła katolickiego oraz zagwarantować katolikom dostęp do urzędów w dwóch z trzech województw wchodzących w skład księstwa.

Sam Vidoni własne osiągnięcia uznał za niezadowalające. Natychmiast wyraził swoją dezaprobatę w stosunku do postanowień unii hadziackiej. Zarzucił komisarzom, że nie uczynili wystarczająco dużo w sprawie obrony wyznania unickiego. Wielką tajemnicą treści unii hadziackiej była tak

⁵⁹ Pod koniec sejmu król, stosując się do postanowień ugody, wydał uniwersał gwarantujący duchownym prawosławnym „przy wszelakim bezpieczeństwie, ochronie i poszanowaniu, żadnych od nikogo nie ponosząc opresji, następowania na osoby swoje i pociągania pod jurysdykcję nienależytą, ale raczej przy wszelakich prerogatywach osobom duchownym należitych zostawali, ani nad nimi nikt sobie nie pretendował jurysdykcji, którą nie inszą osoby duchowne nad sobą uznawać będą, tylko starszych i przełożonych swoich”. Warszawa 30 maja 1659 r., *Supplementum ad Historica Russiae Monumenta*, wyd. A.I. Turgienew, Sankt-Peterburg 1848, nr 76, s. 211–212.

⁶⁰ A.B. Pernal, *Rzeczpospolita Obojga Narodów a Ukraina*, s. 263.

naprawdę nieściśłość, a raczej niedopowiedzenie w kwestii regulacji wyznaniowej, bowiem w traktacie nie użyto słowa unia, a jedynie wiara, która jest przeciwko prawosławnej⁶¹. Reszta treści pozostawała bez zmian. Oczywiście podstęp polegał na tym, aby później poprzez dowolną interpretację tego przepisu, móc mieć merytoryczne argumenty do obrony Kościoła unickiego. Problem, według nuncjusza, był bardziej złożony, bowiem również strona przeciwna dowolnie mogła ten punkt rozumieć, co w przypadku realnego powołania księstwa ruskiego, mogło dać hierarchii prawosławnej doskonały pretekst do usankcjonowania swojej polityki. Jednak Vidoni był przede wszystkim realistą i zdawał sobie sprawę, że na ten moment więcej nie mógł wywalczyć, zwłaszcza, że na polu bitwy działał raczej samotnie, nie licząc wsparcia ze strony duchowieństwa unickiego⁶².

Powyższe argumenty dały nuncjuszowi wystarczający powód, aby oprotestować ostateczne postanowienia unii hadziackiej⁶³. Vidoni zaangażował się również w działania wśród duchownej hierarchii łańciskiej, aby wymusić na niej podobne postępowanie. Wydarzenia sejmu 1659 r. znacząco podzieliły środowisko duchowne. Część biskupów nie chciała dostosować się do prośby nuncjusza⁶⁴. Ostatecznie po długich dyskusjach wypracowano kompromis. Duchowni łańciscy razem z Vidonim mieli wnieść oficjalne protesty, ale w sposób dyskretny. Wpisane one zostały tylko do akt kancelarii kapituły warszawskiej. Wbrew stanowisku nuncjusza nie wpisano ich do oficjalnych akt żadnej z kancelarii królewskich, koronnej i litewskiej. On sam zdawał sobie sprawę, że skargi nic już nie zmienią, ale wiedział również, że musi uczynić wszystko, aby kuria rzymska nie zarzuciła mu zaniedbywanie swoich obowiązków. Podobnie rzecz się miała z protestem biskupów łańciskich, których nuncjusz wręcz zmusił do współpracy. Mogła w nim tu zaważyć troska o dobro Kościoła katolickiego w Polsce. Vidoni wiedział, że biskupi unicy wniosą swoje zażalenia do Rzymu. Brak zaangażowania ze strony biskupów łańciskich rzuciłby złe światło na współpracę obu Kościołów⁶⁵.

⁶¹ LNA, vol. IX, s. 282–283.

⁶² ASV, Segr. Stato, Polonia 70, f. 316r; K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni*, s. 149–150.

⁶³ ASV, Segr. Stato, Polonia 70, f. 317r–320r.

⁶⁴ Ibidem, f. 328r; K. Wiszowata-Walczak, *Piotr Vidoni*, s. 149–150.

⁶⁵ VMPL, s. 547–548.

Jeszcze pod koniec 1659 r. nuncjusz otrzymał kolejne instrukcje co do przyszłych szczegółowych negocjacji unicko-prawosławnych. Przede wszystkim zalecono mu, aby czuwał nad doborem komisarzy do rozmów. Ponadto miał nadal wysyłać protesty i namawiać do ich złożenia inne wpływowe osoby w państwie. Wzmoczone zabiegi dyplomatyczne Vidonię miały zniwelować ewentualne szkodliwe skutki przyszłych rozmów z prawosławnymi. Ostatecznie to przyczyny niezależne od polityków znajdujących się przy dworze królewskim zadecydowały, że idea porozumienia z Kozakami została zaprzeczona. Tym samym w zasadzie powrócono do sytuacji sprzed rokowań hadziackich. O losach Kościołów katolickiego i unickiego na terenie ukraińskim miały zadecydować działania wojenne. Te zakończyły się po wielu latach zwycięstwem strony polskiej, co w konsekwencji oznaczało zachowanie Cerkwi unickiej, a pośrednio także sukces dyplomacji papieskiej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła rękopiśmienne

Archivio Segreto Vaticano:

Segretaria di stato, Polonia 63, 66, 69, 70;
Segretaria di stato, Germania 164;
Segretaria di stato, Nunziature Diverse 150.

L'Archivio Storico della Congregazione per l'Evangelizzazione dei Popoli:

Scritture fiferite nei Congressi: Moscovia, Polonia, Ruteni I (S.C., Mosc. Pol. Rut.).

Biblioteca Apostolica Vaticana:

Barberini latini 2585.

Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Radziwiłłów V, nr 9646/II.

Źródła drukowane

Litterae nuntiorum apostolicorum historiam Ucrainae illustrantes (1550–1850), vol. VIII, wyd.

A.G. Welykyj, Rzym 1963; vol. IX, Rzym 1963.

Monumenta Ucrainae Historica, ed. A. Septyckyj, vol. XI, Romae 1974.

Supplementum ad Historica Russiae Monumenta, wyd. A.I. Turgienew, Sankt-Peterburg 1848,
nr 76.

Opracowania

- 350-lecie unii hadziackiej (1658–2008), red. T. Chynczewska-Hennel, P. Kroll, M. Nagielski, Warszawa 2008.
- Dąbrowski J., *Instrukcja na rokowania z Kozakami w 1655 roku*, [w:] *Polska wobec wielkich konfliktów w Europie nowożytnej: z dziejów dyplomacji i stosunków międzynarodowych w XV–XVIII wieku*, red. R. Skowron, Kraków 2009.
- Dąbrowski J.S., *Uгода hadziacka na sejmie 1658 roku*, [w:] *W kręgu Hadziacza A.D. 1658. Od historii do literatury*, red. P. Borek, Kraków 2008, s. 56–59.
- Fedoruk Â., *Vilens'kij dogovir 1656 roku: shidnoËvropejs'ka kriza i Ukraïna u seredni XVII stolittâ*, Kiïv 2011.
- Florâ B.N., *Russkoe gosudarstvo i ego zapadnye sosedni: (1655–1661 gg.)*, Moskva 2010.
- Gorobec' V. *Miž Kamâncem i Ozernoû: ukraiïnska zovnišnâ politika drugoi polovini 1655 roku v konteksti geopolitiïnih peregrupovan' u Central'no-Shidnij Ëvropi, „Ukraïna v Central'no-Shidnij Ëvropi : (z najdavniših časiv do XVIII st.)”*, vyp. 1.
- Kroll P., *Instrukcja na rozmowy z Kozakami uchwalona na konwokacji warszawskiej w 1658 roku*, [w:] *Od Kijowa do Rzymu. Z dziejów stosunków Rzeczypospolitej ze Stolica Apostolskâ i Ukraïnâ*, red. M.R. Drozdowski, W. Walczak, K. Wiszowata-Walczak, Białystok, 2012, s. 263–290.
- Kroll P., *Kozaczyzna w koalicji radnockiej (1656–1657)*, [w:] *Wojsko, wojskowość, miasta. Studia poświęcone prof. Stanisławowi Herbstowi w stulecie urodzin*, K. Bobiatyński, P. Gawron, M. Nagielskiego, Zabrze 2009, s. 224–246.
- Kroll P., *Od ugody hadziackiej do Cudnowa. Kozaczyzna między Rzeczâpospolitâ a Moskwa w latach 1658–1660*, Warszawa 2008.
- Pernal A.B., *An Analysis of Disbursements of Diplomacy during the Ratification of the Hadiach Union Treaty at the Warsaw Diet of 1659*, HUS R. 17, 1993, nr 1/2, s. 72–109.
- Pernal A.B., *Rzeczpospolita Obojga Narodów a Ukraina. Stosunki dyplomatyczne w latach 1648–1659*, Kraków 2010.
- Praszko J., *De Ecclesia Ruthena Catholica sede metropolitana vacante 1655–1665*, Romae 1944.
- W kręgu Hadziacza A.D. 1658. Od historii do literatury*, red. P. Borek, Kraków 2008.
- Wiszowata-Walczak K., *Instrukcja dla nuncjusza Stolicy Apostolskiej w Rzeczypospolitej Piotra Vidoniego w sprawie porozumień hadziackich. przyczynek do dziejów polsko-ukraiïskich [w:] Od Zborowa do NATO (1649–2009). Studia z dziejów stosunków polsko-ukraiïskich od XVII do XXI wieku*, red. M. Franz, K. Pietkiewicz, Toruń 2009, s. 36–37.
- Wiszowata-Walczak K., *Nuncjusz jednej misji. Piotr Vidoni – nuncjusz w Rzeczypospolitej 1652–1660*, [w:] *350-lecie unii hadziackiej (1658–2008)*, red. T. Chynczewska-Hennel, P. Kroll, M. Nagielski, Warszawa 2008 s. 291–302.
- Wiszowata-Walczak K., *Piotr Vidoni – nuncjusz w Rzeczypospolitej 1652–1660*, rozprawa doktorska pod kierunkiem prof. T. Chynczewskiej-Hennel, Wydział Historyczno-Socjologiczny UwB, Białystok 2016.
- Wołoszyn J.W., *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej Rzeczypospolitej w latach 1648–1696*, Warszawa 2003.
- Гадяцька унія 1658 року*, ред. П. Сохань, В. Брехуненко і ін., Киïв 2008.